

Libuše Hrabová<sup>1</sup>  
(Ołomuniec)

## Trumna mego narodu. Słowianie połabscy w wybranych narracjach historiograficznych długiego wieku XIX

Słowa kluczowe: Słowianie połabscy, stosunki słowiańsko-niemieckie, romantyzm, nacjonalizm, historiografia  
Keywords: Polabian Slavs, Slavic-German relations, romanticism, nationalism, historiography

Tekst stanowi przekład 10. rozdziału książki *Stopy zapomenutého lidu. Obraz dějin polabských Slovanů v historiografii* (Veduta: České Budějovice 2006), zatytułowanego *Národu mého rakev*. Druga część tytułu, śródtytuły i wszystkie przypisy dolne dodane zostały przez tłumacza. Dla usamodzielnienia tekstu wprowadzono również drobne zmiany redakcyjne, wyjaśniające nawiązania do kwestii poruszanych we wcześniejszych rozdziałach publikacji. Recenzje całości książki znaleźć można w czasopismach *Roczniki Historyczne*, t. 73/2007, s. 243–245 (Jerzy Strzelczyk) i *Pro Lusatia. Opolskie Studia Łużycoznawcze* 6/2007, s. 102–104 (Joanna Maksym-Benczew).

Oto owa ziemica przed łzawym mym szerzy się okiem,  
była niegdyś kolebką, dziś trumną jest mego narodu.  
Stój, nogo! Święte są miejsca wszystkie, po których stąpasz.  
(...) O, wieki, wieki pradawne, niby noc wokół leżące,  
o, kraino, obrazie sławy wszelakiej i hańby!  
Od zdradliwej fal Łaby po Wisły niewiernej równiny,  
od Dunaju modrego po fale otchłanne Bałtyku:  
Przedźwiczną mężnych Słowian mowa tam, gdzie się niegdyś  
odzywała, zamilkła dziś, cudzą złością zdławiona  
(J. Kollár, *Córa Sławy, Przedśpiew*, przeł. A. Borsz<sup>2</sup>)

---

<sup>1</sup> ORCID: 0000-0002-3169-6771

<sup>2</sup> Jan Kollár, *Córa Sławy, Przedśpiew*, 1824 r., przeł. Antoni Borsz (Kollár 1954:

Słynny cytat z Kollára przenosi nas do wieku XIX. Po Europie rozeszły się już idee oświecenia, wstrząsnęła nią rewolucja francuska, przemaszerowały napoleońskie armie. Próby powrotu do absolutystycznego systemu władzy ścierały się z ideami równości i powszechnego prawa do wolności. Drogą do urzeczywistnienia ich celu miało stać się zjednoczenie wspólnot narodowych. Centrum starań o zjednoczenie narodu niemieckiego stanowiły Jena, Weimar i okoliczne miasta. Mieszały się w nich prądy kulturalne, filozoficzne i polityczne, które znajdowały zainteresowanie młodego pokolenia – studentów uniwersytetów i uczniów szkół średnich.

### „Synowie Sławy”: Kollár i Šafařík

W środowisko to, z całym jego wzburzeniem, trafiali studenci z dzisiejszej Słowacji, którzy na uniwersytet w Jenie przybywali zgłębiać teologię ewangelicką. Królestwo Węgierskie, którego część stanowiła wówczas Słowacja, odznaczało się większą tolerancją religijną niż pozostałe kraje monarchii habsburskiej. Ewangelicy mogli nie tylko publicznie przyznawać się do swojej wiary, ale mieli również własne szkoły wyższe, takie jak preszburskie (bratysławskie) liceum, z którego wyszły pokolenia słowackich intelektualistów. Mogli oni wstępować na niemieckie uniwersytety protestanckie, gdzie spotykali się nie tylko z nowymi ideami, ale i z osobami, które je tworzyły i głosiły.

Pokolenie absolwentów preszburskiego liceum z początku wieku XIX, wobec doświadczenia pojózefińskiej reakcji i podziału Europy przez zwycięskie Święte Przymierze w roku 1815, stawiało sobie pytanie: co dalej? Młodzi wykształceni ewangelicy, którzy odczuwali groźbę powrotu starego ładu, nie chcieli oddawać ani praw społecznych i religijnych uzyskanych za Józefa II, ani tradycji, w której byli zakorzenieni. Ich ojcowie i dziadowie przez wieki bronili swojej wiary, a wraz z nią kultury związanej z prestiżowym językiem Biblii królickiej, tak zwaną *bibličtiną*, stanowiącą język obrzędowy i literacki słowackich ewangelików<sup>3</sup>. We wsiach i miasteczkach, które zamieszkiwali, kwitła słowackojęzyczna poezja ludowych pieśni i podań, które przemawiały bezpośrednio do ich serc. Żyli wśród ludu poddanego, którego biedę, głębokie poniżenie i mozolne życie dobrze znali. Wiedzieli, że podnieść się mogą jedynie dzięki wykształceniu, wiedzy i umiejętnościom, ale także, że siła jednostki nie wystarczy,

139–140). Fragmenty z dzieł wydanych po polsku cytuję za ich istniejącymi przekładami, pozostałe – niedostępne w języku polskim – w tekście głównym przytaczam we własnym tłumaczeniu, a oryginały zamieszczam w przypisach dolnych.

<sup>3</sup> Mowa o języku szesnastowiecznego protestanckiego przekładu na język czeski, który z czasem uległ słowacyzacji (zob. np. Siatkowska 1992: 231–237, 286–298).

by zmienić warunki, które ją krępują. Stąd brało się poszukiwanie oparcia we wspólnocie połączonej jednym językiem i podzielanymi tradycjami, bliskiej sobie dzięki perspektywie wspólnych celów. Pokolenie drugiej dekady XIX wieku, reprezentowane nazwiskami Jana Kollára (1793–1852), Pavla Josefa Šafaříka (1795–1861) i Františka Palackiego (1798–1876), urodzonego w rodzinie morawskich ewangelików, ale wykształconego w bratysławskim liceum, postanowiło wzmocnić świadomość historii, języka i literatury narodu i w ten sposób przygotować fundament samouświadomienia wspierający obronę jego bytu.

Miasto nad Soławą i jego okolice nie były jednak dla Kollára i Šafaříka jedynie miejscem kształcącego spotkania z dążeniami narodowymi niemieckich studentów. Pobyt w Jenie dał im również szansę poznania dawnej słowiańskiej przeszłości tej ziemi, która poruszyła Jana Kollára do głębi serca<sup>4</sup>. Bez wątpienia miała w tym udział także miłość – podczas niedzielnej wycieczki do wsi Lobeda<sup>5</sup> poznał Friederikę Wilhelminę (1795–1871), córkę miejscowego proboszcza Georga Friedricha Schmidta (1752–1818). Jeszcze zanim spotkał ją i zakochał się, jego uwagę zwrócił ojciec dziewczyny, który opowiedział swemu słowiańskiemu gościowi, że jego rodzina pochodzi z Łużyc i nosiła niegdyś inne nazwisko. Proboszcz Schmidt w okresie swoich studiów w Lipsku był członkiem Stowarzyszenia kaznodziejów serbołużyckich (*Serbske přédarske towarstwo, Lausitzer Predigergesellschaft*<sup>6</sup>) i podarował Kollárowi gramatykę łużycką Johanna Gottlieba Hauptmanna<sup>7</sup>, gramatykę Georga Matthäia<sup>8</sup> i pracę Michała Frencla juniora *De idolis Slavorum* z roku 1691<sup>9</sup> (Wićaz 1928: 11). W ten

---

<sup>4</sup> Szerzej o Kollárze, w tym jego jeńskich latach, a także jego teoriach panslawistycznych i relacjach z Polską, zob. Wstęp Henryka Batowskiego do tomu *Jan Kollár. Wybór pism*, wydanego w serii Biblioteki Narodowej (Kollár 1954: III–CXXIX).

<sup>5</sup> Dziś południowa dzielnica Jeny.

<sup>6</sup> Utworzone w Lipsku w 1716 roku jako łużyckojęzyczna organizacja studentów teologii ewangelickiej, przygotowująca duchownych do pracy wśród Łużyczan. Z czasem przekształcone w zrzeszenie studenckie, którego tradycje kontynuuje dziś lipskie stowarzyszenie Sorabija.

<sup>7</sup> *Nieder-Lausitzsche Wendische Grammatica: Das ist Möglichste Anweisung zur Erlernung der Nieder-Lausitzschen Wendischen Sprache*, pionierska praca o języku dolnołużyckim wydana w Lübben w 1761 roku.

<sup>8</sup> *Wendische Grammatica, Welche In deutscher Sprache abgefast, nach dem neu-inventirten Principio und leichtesten Wendischen Schreib-Art und Budißinischen Dialecto mit Fleiß eingerichtet (...)*, Budziszyn 1721.

<sup>9</sup> *Dissertat. Historic. Primam De Idolis Slavorum (...)*, Wittenberga 1691.

sposób przyczynił się do tego, że miłość młodego adepta teologii do jego córki zbiegła się z wyobrażeniem, że Mína (staroniemieckie *Minne* to ‘miłość’) jest zesłanym przez niebiosa zadośćuczynieniem za zniknięcie słowiańskiego świata nad Soławą. Kollár wytrwale przychodził i przyjeżdżał (na drewnianym przodku roweru zwanym drezyną<sup>10</sup>) do Lobedy za swoją Míną. Wkrótce jednak proboszcz Schmidt zmarł, a Kollár skończył studia i zapragnął wrócić do ojczyzny. Gdy jego ukochana nie chciała wyjechać wraz z nim do odległej i dzikiej węgierskiej krainy, rozstali się – jak sądzili – na zawsze. Po latach jednak znów się szczęśliwie odnaleźli i wzięli ślub.

Tęsknota jedynie wzmocniła uczucie Kollára i pozwoliła powstać najbardziej poetyckiej części jego dorobku literackiego, wydanemu w 1821 roku zbiorowi sonetów miłosnych, który nazwał *Córą Sławy* (*Slávy dcera*). Do nich dołączył w 1824 r. *Przedśpiew*, odmienny od sonetów we wszystkim, od treści po rytm (Kollár 1954: 141–147). W dramatyczny sposób krzyżują się w nim myśli o zagładzie Słowian nad Łabą i Bałtykiem („Darmo spoglądam na prawo, darmo wyteżam wzrok w lewo, / próżno na ziemi słowiańskiej me oczy szukają Słowian”) i nowe idee, które poruszały jeńskich studentów („Kto sam godzien wolności, ten każdą wolność szanuje, / zaś, kto w pęta pochwyta niewolnych, sam niewolnikiem”), połączone wspólnym oskarżeniem winnych zguby Słowian („Kto dopuścił się onych grabieży, co pomsty wołają? / Kto w tym jednym narodzie całą też ludzkość pohańbił? / Okryj się wstydem, zawistna Teutonio, Sławii sąsiadko! / Twoje to ręce od wieków ten łańcuch zbrodni uplotły”). Idea pohańbienia całej ludzkości poprzez dopuszczenie do zagłady jednego narodu raz jeszcze powraca przez analogię („Tak chciwy Europejczyk skłócił dwa światy indyjskie, / dał oświatę, a zabrał ziemię, charakter i mowę”), zakończenie przedśpiewu niesie jednak obraz nadziei dla całej ludzkości:

Ludzie chodzą manowcem, nie chodzi nim ludzkość cała,  
 Często szaleństwa jednostek zdadzą się na coś tłumowi.  
 Czas zmienia wszystko, i siebie; i prawdzie daje zwycięstwo,  
 Co błędnie wznosiły wieki, to jedna chwila obali.

Elegijny ton wersów o zniszczeniu jednego narodu, moralna krytyka tych, którzy nie szanują cudzej wolności, wiara, że czasy się w końcu zmieniają, wszystko to musiało oddziaływać na młodych rówieśników, chcących usłyszeć, że ich dążenie ku wolności jest uprawnione i wspólne dla wszystkich.

<sup>10</sup> *Draisine* (*Laufmaschine*), rower biegowy zaprojektowany przez niemieckiego wynalazcę Karla Draisa i opatentowany w roku 1818. Kollár wychwala jego zalety w sonecie 40 pierwszego „Śpiewu” (części) *Córy Sławy*.

Sława Kollára jako poety i „słowiańskiego wieszczą” rosła. Zdecydował się uzupełnić oryginalne sonety nowymi, które zostały następnie wydane jako pięcioczęściowy zbiór. Z tematyki *Przedśpiewu* pozostała w nim jedynie zagłada Słowian połabskich, zawarta w części drugiej zatytułowanej *Łaba, Ren, Wełtawa*. Treść sonetów podąża z biegiem Łaby a następnie po bałtyckim wybrzeżu ze wschodu na zachód, przypisując poszczególnym miejscom sonety na temat związanych z nimi wydarzeń historycznych. Z dwoma wyjątkami datowane są one na rok 1832 i dobitnie świadczą o głębokiej wiedzy historycznej autora<sup>11</sup>, choć ich forma poetycka jest już mniej efektowna. Na początku (część I, sonet 116), a następnie jeszcze dwukrotnie (część III, sonety 142 i 159), przywołuje Kollár czyny margrabiego Gerona, które odcisnęły ślad na czeskiej literaturze.

W pięciu księgach sonetów, inaczej niż w *Przedśpiewie*, losy Słowian połabskich stały się jedynie epizodem pośród licznie przywoływanych zgubnych ataków nieprzyjaciół na wszystkich Słowian. W późniejszym okresie swojej twórczości Kollár uznawał Słowian za jeden naród, propagował słowiańską wzajemność i jednomyślność, aż po mglistą ideę wspólnej ojczyzny, „Wszzechslawii”. Wyłącznie w jedności Słowian widział szansę przetrwania małych wspólnot, takich jak Słowacy. Idea jedności słowiańskiej, która w okresie jego apelu o wzajemność słowiańską w roku 1836<sup>12</sup> miała mobilizujący wpływ i ożywiła wzajemne poznawanie kultur narodów słowiańskich, w ostatnich latach życia Kollára rozmyła się wśród fantastycznych hipotez dotyczących posągów słowiańskich bogów z Retry<sup>13</sup>, czy słowiańskiego pochodzenia różnych języków europejskich, w tym także łaciny<sup>14</sup>. W roku 1848 Kollár oddalił się już znacznie od programów i konkretnej działalności politycznej swoich przyjaciół z młodości, Palackiego i Šafaříka.

---

<sup>11</sup> Komentarz autorski zawarł on w *Objaśnieniu, czyli uwagach i przypisach do „Córy Sławy”* (Kollár 1832).

<sup>12</sup> *O literární vzájemnosti mezi kmeny a nářečtmi slávskými*, opublikowane m.in. w dodatku do numeru 43 czasopisma *Květy* z 27 X 1836. Polski przekład Henryka Batowskiego, oparty na niemieckiej wersji rozprawy z roku 1837, znaleźć można w *Wyborze pism Kollára (O literackiej wzajemności między różnymi szczepami i narzeczami narodu słowiańskiego, Kollár 1954: 3–138)*.

<sup>13</sup> Rękopis zatytułowany *Die Götter Rhetras* powstał w 1850 roku jako efekt podróży badawczej do Meklemburgii.

<sup>14</sup> *Staroitalia slavjanská: aneb objevy a důkazy živil slávských v zeměpisu, v dějinách a v básněch, zvláště v řeči a v literatuře nejdávnějších vláských a sousedních kmenů (...)*, Wiedeń 1853.

Dorobek Šafaříka<sup>15</sup>, podobnie jak dzieła Kollára, a inaczej niż prace historyczne Palackiego, również poświęcony był słowiańskiemu światu<sup>16</sup>. Już w 1826 roku wydał on napisany po niemiecku przegląd dziejów słowiańskiego języka i literatury: *Geschichte der slawischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten*<sup>17</sup>. Zgodnie z nazwą tej pracy, rozumiał on język i literaturę Słowian jako jedną całość, rozdzieloną jedynie na poszczególne „narzecza” (w rzeczywistości języki narodowe). Šafařík był jednak na tyle poważnym naukowcem, że w swojej dalszej pracy nad historią słowiańskich literatur nie usiłował już opisywać ich jako jedności, ale poświęcił uwagę jej poszczególnym obszarom i literaturze powstającej w konkretnych językach słowiańskich (literatura południowosłowiańska, czeska, staro-cerkiewno-słowiańska). Z czasem coraz bardziej skupiał się w swoich pracach na kwestiach literatury dawnej i specyficznych cech językowych w rozwoju poszczególnych języków słowiańskich.

Wstępem do prac nad planowaną wielką historią literatury słowiańskiej miała być analiza historyczna początków słowiańskiej wspólnoty w okresie, gdy pojawiła się ona w świadomości reszty Europy. Wprowadzenie to rozrosło się do obszernego dwutomowego dzieła wydanego po czesku jako *Slovanské starožitnosti* w latach 1836–1837<sup>18</sup>, a w poprawionej i rozszerzonej wersji wznowionego już po śmierci Šafaříka w latach 1862–63<sup>19</sup>. Na przekór zamierzeniom autora, to właśnie ta praca historyczna stała się jego najsłynniejszym i najbardziej uznanym dziełem, przetłumaczonym na kilka języków i używanym jako źródło wiedzy o początkach Słowiańszczyzny.

<sup>15</sup> W tekście głównym zachowuję czeską wersję jego nazwiska, pod którą publikował. Wariant słowacki to Pavol Jozef Šafařík, wydanie polskie *Starożytności słowiańskich* podpisane jest spolszczonym nazwiskiem Szafarzyk.

<sup>16</sup> Zob. Strzelczyk, J. (2003) *Paweł Józef Szafarzyk (1785–1861) – człowiek i dzieło*, posłowie do krytycznego wydania *Słowiańskich starożytności* nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

<sup>17</sup> Wydane w Peszcie, choć opracowywane podczas studiów w Jenie kompendium wiedzy o literaturze i językach wszystkich „szczępów” słowiańskich od czasów najdawniejszych po wiek XIX.

<sup>18</sup> Ta przełomowa ze względu na swoją nowoczesność i rozmach praca ukazywała się w wydawnictwie Jana Spurnego w 6 zeszytach, od czerwca 1836 do września 1837 roku.

<sup>19</sup> Jako dwa pierwsze tomu dzieł zebranych, tom III (*Rozprawy z oboru věd slovan-ských*) wydany w 1865 r. zawierał przedruki innych artykułów Šafaříka (P.J. Šafařík, *Sebrané spisy, Díl I i II*, Praha 1862 i 1863).

Drugi tom wspomnianej pracy zawiera m.in. rozdział 10, zatytułowany *O Słowianach połabskich* (Szafarzyk 1844: 612–763). Była to w czeskiej literaturze jedyna zbiorcza informacja o dziejach Słowian połabskich od pierwszych wzmianek o ich istnieniu, aż po upadek Rugii<sup>20</sup>. Znacznie więcej uwagi niż okresowi politycznej niezależności Šafařík poświęca najdawniejszej epoce, ponieważ cała koncepcja *Starożytności* była zorientowana na początki Słowiańszczyzny w pierwszym tysiącleciu naszej ery. Określenie „Słowianie połabscy” Šafařík słusznie interpretował jako nazwę sztuczną, lecz przydatną „[d]la braku starszego i powszechnie przyjętego nazwiska” (Szafarzyk 1844: 643). Podobnie jak w przypadku wszystkich pozostałych grup Słowian we wcześniejszych rozdziałach II tomu, „przeгляд dziejów” Słowian połabskich (Szafarzyk 1844: 612–668) uzupełniony jest o „opis gałęzi i ich siedlisk” (Szafarzyk 1844: 668–763), oparty na drobiazgowej analizie źródeł.

Šafařík podzielił Słowian połabskich na „trzy większe narody czyli gromady” (Szafarzyk 1844: 670). Nie wliczył do nich Pomorzanie, których zaklasyfikował jako oddzielną grupę w rozdziale o Słowianach polskich. Za przewodnią gałąź Słowian połabskich uważał Luciców – Wioletów<sup>21</sup> (Wilków, Wilczków – wszystkie te nazwy przyjmował za prawdziwe i równoważne), którym poświęcił najwięcej uwagi. Zakładał, że ich pierwotne siedziby znajdowały się na terenie dzisiejszej południowej Litwy, tłumacząc, że łotewska i estońska nazwa miasta Wilna to Vilda (por. Szafarzyk 1844: 693<sup>22</sup>). Ich przybycie do zaodrzańskich siedzib umieszczał w V wieku. Co ciekawe, Šafařík podkreślał, że „zajęcie to stało się zbrojną ręką” (Szafarzyk 1844: 618), gdy wypędzone zostały pozostałości ludności germańskiej. Uważał Luciców za najbardziej waleczną i niezależną grupę plemion połabskich. Takie podkreślenie zbrojnej siły przy zdobywaniu nowych siedzib bez wątplenia stanowiło reakcję na poglądy autora historii „państw wendyjskich” Ludwiga Albrechta Gebhardiego z końca XVIII wieku, który twierdził, że Niemcy odstąpili Słowianom ziemię dobrowolnie i dlatego uważali ich za swoich poddanych (Gebhardi 1790: 73).

Drugą grupę, Obodrzyców, Šafařík nazywał Bodrycami (Bodrici), choć taka forma ich nazwy nie jest poświadczona przez żadne źródła, przez analogię z plemieniem Bodryców (Obodrzyców naddunajskich)

---

<sup>20</sup> Zdobywcę Rugii przez Duńczyków i zniszczenie świątyni Świątowita w Arkonie w 1168 roku stanowi symboliczny koniec niezależności słowiańskiego Połabia.

<sup>21</sup> W polskim przekładzie Hieronima Bońkowskiego odpowiednio Lutyków i Wioletów.

<sup>22</sup> Šafařík podaje tę nazwę jako wariant używany przez Niemców bałtyckich.

w dzisiejszej Bułgarii<sup>23</sup>. Inaczej niż Luciców, „opierających się zacięciem przeciw wszelkiemu wpływowi cudzoziemców (Szafarzyk 1844: 719–720), Šafařík nie darzył Obodryców szczególną sympatią, podobnie zresztą jak Kollár. Nie rozumiał on usiłowań dynastycznych dynastii Mściwojowców o wzmocnienie władzy książęcej, a spośród książąt obodryckich najwyżej oceniał „mądręgo Kruka<sup>24</sup>”, „potężnego księcia Rańskiego” (Szafarzyk 1844: 655). Doceniał Niklota<sup>25</sup>, który „padł bohaterską śmiercią” (Szafarzyk 1844: 657), pisze jednak, że „z nim obalona została ostatnia w tej stronie podpora Słowiaństwa” (Szafarzyk 1844: 657). O jego synach i ich walkach w ogóle nie wspomina. Docenia jedynie Luciców, „że swobody i narodowości swojej z rozpaczającym mężstwem aż do ostatniego tchu bronili” (Szafarzyk 1844: 697).

Serbom poświęcił Šafařík uwagę przede wszystkim w czasach karolińskich. Łużycanie i Milczanie:

(...) w czasie polskiego i czeskiego nad nimi panowania przyjąwszy religią (sic!) chrześcijańską (...) dochowali przecież jakich takich ubogich szczątków mowy i narodowości swojej aż do późniejszej doby, mając je dopiero w naszych oświeconych czasach złożyć w grobie (Szafarzyk 1844: 660).

Do ustępu o Serbach dodał opis o przenikaniu Słowian na zachód i ich osadach w Germanii, podobnie jak do podrozdziału o Wioletach włączył uwagi o Wioletach w Batawii (Niderlandach) i Brytanii. Dodał jednak, że nie może się dogłębie zająć tymi wędrówkami ludności słowiańskiej, ponieważ nie ma do tego wystarczających źródeł.

Šafařík utożsamiał upadek niepodległości Słowian połabskich z ich zagładą. Jego przyczyną miały być „owe krwawe wojny, które aczkolwiek z wielu rozejmami, jednakże zawsze z coraz większą wściekłością i zaciętością przetrwały trzysta pięćdziesiąt lat, aż nareszcie około połowy 12. stół. zakończyły się wytopieniem Słowiaństwa połabskiego” (Szafarzyk 1844: 629). Przyczyną upadku miała być niezgoda:

<sup>23</sup> Zob. hasło *Obodrycyce naddunajscy* w słowniku *Wczesna Słowiańszczyzna (...)* (Swoboda 2008: 382).

<sup>24</sup> Kruk (raczej Krut), wspominany przez kronikę Helmolda pogański książę Obodryców, rządzący w latach 1067–1093 po próbie chrystianizacji księstwa obodryckiego przez Gotszalka (zob. Strzelczyk 2017: 213–228, Turasiewicz 2004: 157–173).

<sup>25</sup> Niklot, książę obodrycki od 1131 roku do śmierci w roku 1160, ostatni pogański władca państwa plemiennego Obodryców, jego potomkowie ulegli germanizacji i dali początek meklemburskiej dynastii książęcej (zob. Strzelczyk 2017: 247–273, Turasiewicz 2004: 259–277 i wcześniej).

Niezgoda i niesworność były starodawnymi wadami narodów słowiańskich. Nienawiść z przyczyny dawno zaszłych zdarzeń między Bodrycami i Lutycami głęboko wkorzeniona, podniecała obopólnie te obydwie gałęzie do krwawych bojek. Tenże sam zły duch różnił Serbów tak od Lutyców jak i od Czechów; i nie można powątpiewać, że podobnie i między temi Słowianami sąsiadami ich na wschodzie tj. między Polanami czyli Lechami i Chorwatami wielorakie zwady i bojki powstawały, choć w dziejach dawno już nie masz żadnego o nich wspomnienia. Polityka tych narodów, nie zmierzając w kierunku do jednego celu, kołatała się na oślep tam i sam wedle potrzeby i chwilowego upodobania, nie nabywała stałości, tylko ledwo z nienawiści sąsiadów. (...) W tych uwagach, które dla nas mają być kluczem do lepszego zrozumienia następnych wiadomości, nawija się przyczyna, dłaczego Słowianie przy wielkiej swojej bitności i wytrwałości w zajętej ziemi między Łabą i morzem bałtyckiem nie mogli na długo poddać natarciom nieprzyjacielskiego inną polityką powodowanego szczepu (Szafarzyk 1844: 629–630).

Obraz słowiańskiej niezgody skierowany był do współczesnych i potomnych. Nie służył on jednak słowiańskiej wzajemności kulturalnej ani zjednoczeniu Słowian pod jedną władzą, jak wiersze i wezwania Kollára, ani też nie oskarżał nieprzyjaciół o krzywdy wyrządzone Słowianom, a raczej miał ostrzegać przed błędami politycznymi. W rewolucyjnym roku 1848 Palacký i Šafařík starali się, by wspólne stanowisko Słowian w ramach monarchii austriackiej przyniosło federalizację państwa i równouprawnienie wszystkich zamieszkujących je narodów. Šafařík nie mógł przypuszczać, że w drugiej połowie XIX wieku „słowiańska niezgoda” i „zagłada Słowian połabskich” staną się ulubionymi, choć pustymi frazesami na stronach gazet i w przemówieniach wielu czeskich polityków.

### **Perspektywa autorów niemieckich**

Na liście literatury, którą Šafařík przedstawił we wstępie do swoich *Starożytności* (Szafarzyk 1844: 33–35) znalazło się wiele prac o pochodzeniu Słowian lub o źródłach ich nazwy, ale jedynie pojedyncza praca usiłująca objąć całość słowiańskiej historii. Jest to dzieło profesora Lüneburskiej Akademii Rycerskiej (Ritterakademie Lüneburg) Ludwiga Albrechta Gebhardiego *Geschichte aller wendisch-slawischen Staaten*, które w czterech tomach ukazało się w latach 1790–1797. Po raz pierwszy od czasu prac Alberta Kranza (1450–1517, zob. Hrabová 2006: 217–222) pojawia się próba opisu dziejów wszystkich Słowian, a więc również losów Słowian połabskich. Impulsem do powstania tej historii było wielkie przedsięwzięcie wydawnicze, które na wzór angielskiej *A General History of the World, from*

*the Creation to the Present Time*<sup>26</sup> zorganizowało „stowarzyszenie uczonych w Niemczech i Anglii – eine Gesellschaft von Gelehrten in Teutschland und England”. Pod zbiorczym tytułem *Allgemeine Welthistorie* od 1746 roku ukazywało się w Halle, nakładem Siegmunda Jacoba Baumgartena, opracowanie historii świata w serii książek, z których część stanowił przekłady dzieł obcych, inne zaś oryginalne prace niemieckich historyków. Do tych ostatnich zaliczają się prace Gebhardiego, które wyszły w ramach *Allgemeine Welthistorie* w roku 1789, a niedługo później w nieco zmienionej postaci poza serią w podanych już latach.

W pierwszym tomie Gebhardi poświęcił liczące sto stron wstępne studium najdawniejszym dziejom Słowian, aż po ich rozdzielenie się na samodzielne państwa. W drugiej księdze pierwszego tomu krótko przedstawił dzieje Luciców, czy raczej informacje o poszczególnych plemionach lucickich, by następnie zwrócić się ku „Dziejom państwa Wendów w północnych Niemczech”. „Państwem Wendów” nazywał księstwo obodrzyckie, za założyciela którego uznał księcia Gotszalka<sup>27</sup>. Historię Obodrytów dzielił według dynastii. W oparciu o koncepcję *Allgemeine Weltgeschichte*, która przedstawiała dzieje państw od najdawniejszej przeszłości, aż po bezpośrednią terażniejszość, Gebhardi śledził dzieje „państwa Wendów” również w historii Meklemburgii do roku 1787. Upadek państwa obodrzyckiego nie stanowił dla niego punktu przełomowego periodyzacji. W historii obodrzyckiej umieścił wzmiankę o „wendyjskim państwie nad Hawelą”, którą poszerzył o krótkie dzieje biskupstwa lubuskiego i Brandenburgii do roku 1777 (Gebhardi 1790: 153–170). Kolejnym uzupełnieniem do dziejów Obodryców jest przedstawienie działalności Hanzy (Gebhardi 1790: 201–234). Drugi tom obejmuje „dzieje państwa rugijskiego, pomorskiego i serbskiego”. W historii Pomorza widzi Gebhardi podwójny byt państwowy, Pomorze Zachodnie i Wschodnie. „Państwo serbskie” (sorbisches Staat) umieścił w nazwie tomu zapewne ze względu na ideę historii rozumianej w *Allgemeine Weltgeschichte* jako historia państwowa. W nagłówku części o historii serbołużyckiej użyta została co prawda nazwa „Historia Serbów” (Geschichte der Sorben), ale znów są to jedynie dzieje instytucji kościelnych i świeckich. Po historii Serbów w połowie drugiego rozdziału

<sup>26</sup> Dwunastotomowe dzieło opracowane pod kierownictwem Williama Guthriego w latach 1764–1767.

<sup>27</sup> Gotszalk (ok. 1010–1066), książę obodrzycki w latach 1043/1044–1066, podjął próbę chrystianizacji i modernizacji swego państwa w duchu wczesnofeudalnym przy wsparciu Duńczyków i Sasów. Po początkowym sukcesie i zdobyczach terytorialnych został zabity podczas powstania pogańskiego (zob. Strzelczyk 2017: 193–211, Turasiewicz 2004: 139–157).

zaczynają się dzieje Czech, którym poświęcony jest następnie cały trzeci tom. Kluczowy punkt periodyzacji stanowi tu początek epoki husyckiej. Tom czwarty poświęcony jest dziejom Moraw i Śląska.

Nie jest do końca jasne, czy Gebhardi rozumiał historię wszystkich państw słowiańskich, włącznie z ziemiami czeskimi, jako „dzieje państwa Wendów w Niemczech” (die Geschichte des Reichs der Wenden in Teutschland), jak głosi nagłówek pierwszego tomu (Gebhardi 1790: 3). Słowa *wendisch* nie używa on jednak w części o ziemiach czeskich. We wstępie do niej stwierdza natomiast, że mieszkańcy Czech pochodzą po części od Słowian „wendyjskich”, którzy przybyli z północy, w większości zaś od Słowian „chorwackich”, którzy przyszli z południa. Łącząc historię Połabia i ziem czeskich w czterech księgach nowego wydania z lat 1790–1797, Gebhardi oddzielił je od dziejów pozostałych państw słowiańskich i niesłowiańskich, o których jeszcze pisał lub pisać planował. Historia Słowian po dziejach Śląska miała być kontynuowana historią Polski, Rosji, Serbii, Bośni oraz Chorwatów północnych i zachodnich.

Gebhardi nie mógł patrzeć na słowiańską historię pod wpływem herderowskich *Myśli o filozofii dziejów*<sup>28</sup> i zawartej w nich pozytywnej oceny Słowian, która tak wpłynęła na młodych preszburkskich studentów. Czwarty tom *Myśli* został wydany dopiero w roku 1791, kiedy historia Gebhardiego była już w druku. Gebhardi wiedział o Herderze i jego zbiorze pieśni ludowych (*Volkslieder nebst untermischten anderen Stücken*, 1778/79), ale jego inspiracją był raczej nowy duch epoki, która od połowy XVIII wieku odkrywała wschód Europy jako nowy, nieznaną świat. Lud Słowian:

(...) zamieszkuje lub panuje dziś nad połową Europy i Azji a już w XVII wieku władca jednej z jego części (Fiodor, wielki książę ruski) rozszerzył swe państwo nie z pomocą straszego wojska, ale kilkuset awanturników, do takich rozmiarów, że było ono znacznie większe niż którakolwiek z najstarszych monarchii, jakie nasi przodkowie nazywali władcami całego świata (Gebhardi 1790: 1).

Poprzez ekspansję do Azji Rosja zmieniła się w mocarstwo, z którym od tej pory liczyć musiała się Europa.

Świat słowiański miał różne oblicza. W najdawniejszych czasach, zdaniem Gebhardiego odznaczał się „nieograniczoną swobodą

---

<sup>28</sup> Czterotomowe dzieło Johanna Gottfrieda Herdera *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* (Riga und Leipzig, 1784–1791) zawierało w swoim czwartym tomie wyidealizowane przedstawienie ludów słowiańskich, szybko przyswojone przez romantyków (por. Migdalski 2019: 104–105).

i patriarchalnym porządkiem”. W późniejszych wiekach „umiłowanie wolności wszystkich słowiańskich narodów” przyswoić mieli sobie właściciele ziemscy, którzy starali się zachować niezależność od władców i domagali się całkowitego podporządkowania poddanych. Przykładem, który przytacza Gebhardi jest Meklemburgia. Poddaństwo chłopów uznaje on za „znak wendyjskiego pochodzenia meklemburskich księstw, ponieważ odznacza się ono wszystkim co okrutne i przesadne, co obecne jest w stosunkach pańszczyzny w Polsce, Czechach i w Rosji albo innych starowendyjskich państwach” (Gebhardi 1790: 438–439). Ta opinia była zgodna z poglądami oświeconych elit o krajach słowiańskich w połowie XVIII wieku. W swoim czasie Gebhardi uznał reformy wprowadzane przez władze państwowe na korzyść poddanych, tak w Meklemburgii, jak i w ziemiach Czeskich. Nadzieję, że pożądane zmiany nastąpią także w Rosji, wzbudził w literaturze oświeceniowej już na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII wieku August Ludwиг von Schlözer swoim dziełem o zmieniającej się Rosji<sup>29</sup>. Jednak ani Schlözer, ani podziw, jaki Herder żywił dla Piotra Wielkiego, nie rozwiął do końca obaw niemieckich autorów.

Nie było jednak sprawiedliwe, gdy Kollár pisał o uprzedzeniu „stronniczego Gebhardiego<sup>30</sup>” (od którego czerpał znaczną część swojej wiedzy o Słowianach połabskich) wobec Słowian oraz o celowym przeinaczaniu faktów (Kollár 1832, 65–68 i 116). Šafařík zalicza dzieło Gebhardiego do tych prac, które „treścią swoją, przynajmniej jako zbiory rozlicznych świadectw, a niekiedy i zdrowych zdań o starych Słowianach są ważniejsze i okwitsze nad inne” (Šafařík 1844: 33–34). W pewnym sensie szkoda więc, że dzieło Gebhardiego zostało zapomniane i że w niemieckiej literaturze historycznej dotyczącej Słowian połabskich przyćmiła je praca szczecińskiego historyka i poety Ludwiga Giesebrechta z roku 1843. Trzytomowe *Wendische Geschichten aus den Jahren 780 bis 1182* służyło jako podręcznik dziejów Słowian połabskich wielu późniejszym autorom. Historia Giesebrechta ukazała się w Berlinie w roku 1843, a więc nieco później niż pierwsze wydanie *Słowiańskich starożytności* Šafaříka. Jest to jedyna praca w całości poświęcona dziejom Słowian połabskich stanowiąca samodzielne dzieło, nie włączająca ich historii w ramy powszechnych dziejów Słowiańszczyzny. Jeżeli *Historia* Giesebrechta należy do jakiejś całości, jest to całość historii Niemiec, ponieważ staraniem autora było „pomaganie

<sup>29</sup> August Ludwиг von Schlözer: *Neuverändertes Rußland oder Leben Catharinä der Zweyten Kayserinn von Rußland aus authentischen Nachrichten beschrieben* (Riga und Leipzig, 1767).

<sup>30</sup> „Stranlivý Gebhardi” (Kollár 1832: 107).

narodowi w stawaniu się coraz bardziej świadomym swojej przeszłości<sup>31</sup>. Do tej historii należą zdaniem Ludwiga Giesebrechta również dzieje Słowian na terytorium pomiędzy Soławą, Łabą i Odrą.

Wkład pracy Giesebrechta w historiografię to przede wszystkim zebranie ze znanych źródeł i opracowanie informacji o okresie politycznej niezależności Słowian połabskich. Giesebrecht mógł w swojej *Historii* wykorzystać kilka ważnych tomów z serii *Monumenta Germaniae historica*<sup>32</sup>, które opracowywały źródła do danego okresu na podstawie pełnego korpusu zachowanych rękopisów. Miał zatem nieco większą możliwość wykorzystania źródeł poddanych nowoczesnej krytyce niż Šafařík, którego warunek „wszechstronnego zgłębnienia i krytycznego wyłożenia” (Szafarzyk 1844: 4) źródeł rozbił się o brak dostępu do wcześniej publikowanych źródeł.

Giesebrecht wykorzystał swój materiał głównie do usystematyzowanego, ułożonego chronologicznie opisu wydarzeń. Jeżeli próbował rozwiązywać problemy, przedstawiał je zbyt pobieżnie i często w zniekształcony sposób. W literaturze najczęściej cytowany jest jego pogląd, że Słowianie przybyli jako mniejszość na terytorium zamieszkałe przez germańską większość, która zgodnie z prawem wojennym uczyniła z nich niewolników (Giesebrecht 1843 I: 27). Nazbyt zwięzły i niezbyt jasny akapit był interpretowany jako pierwszy przejaw teorii Bertholda Bretholza<sup>33</sup> o przed-słowiańskich Germanach, którzy w XIII wieku wyszli z ukrycia, by germanizować tereny na wschód od Łaby. W XIX wieku teorię pragermańską rozwinęła jednak dopiero działalność Carla Platnera z lat 1877–1880<sup>34</sup>.

Giesebrecht ograniczył „wendyjską” historię tylko do terytorium pomiędzy Soławą, Łabą i Odrą i do lat 780–1182. W ramach tych współrzędnych czasowych i przestrzennych starał się o „ważne rozważenie

<sup>31</sup> „Der Nation zu immer klarerem Bewusstsein ihrer Vergangenheit foerderlich zu sein“ (Giesebrecht 1843 I: IV).

<sup>32</sup> Wydawana od 1826 roku przez stowarzyszenie o tej samej nazwie (obecnie w Monachium) seria tekstów źródłowych dotyczących historii ziem niemieckich od upadku Cesarstwa Rzymskiego po rok 1500.

<sup>33</sup> Berthold Bretholz (1862–1936), niemiecki historyk, długoletni dyrektor Archiwum Morawskiego w Brnie, spopularyzował koncepcję głoszącą, że ludność niemiecka na ziemiach czeskich to bezpośredni potomkowie starożytnych Germanów, a niemiecka ekspansja w XII–XIII wieku nie była kolonizacją, ale ujawnieniem się pierwotnej ludności, zmuszonej wcześniej przez Słowian do ukrywania swej tożsamości, zob. Hrabová 2006: 207.

<sup>34</sup> Autorka pomija w tym miejscu działalność wrocławskiego historyka Carla Ferdinanda Fabriciusa z lat czterdziestych XIX wieku, który tezy teorii pragermańskiej głosił równoległe z Giesebrechtem (zob. Migdalski 2019: 118–119).

tego, co szczególne i jednostkowe<sup>35</sup>, a zatem opisywał dzieje Słowian połabskich jako dzieje wyjątkowego i odrębnego podmiotu historycznego. Niestety kierunek ten nie był kontynuowany przez późniejszą literaturę.

W okolicach roku 1848 i niemal przez dwie późniejsze dekady literatura o historii Słowian połabskich właściwie się nie pojawiała się. W epoce rewolucji krzepł nowoczesny naród niemiecki, szukający politycznych i terytorialnych granic swojej wspólnoty i przyszłego państwa. W tych poszukiwaniach uczestnicy posiedzenia rewolucyjnego sejmu we Frankfurcie i inni publicyści stawiali mu często przed oczy najróżniejsze, często fantastyczne cele i liczne wyobrażenia o kształcie przyszłej niemieckiej republiki. Po klęsce rewolucji niemieckie społeczeństwo opanowało poczucie głębokiego zawodu. Niemcy nie powstały, ich wymarzona wspólnota, wielkość terytorialna i ogólnoeuropejskie znaczenie rozplynęły się. Celem stały się one ponownie dla króla pruskiego, który co prawda odmówił przyjęcia władzy nad zjednoczonymi Niemcami z rąk frankfurckiego parlamentu, ale był skłonny w roku 1871 przyjąć cesarską koronę z rąk władców państw i państweczek niemieckiego obszaru kulturowego – książąt i królów, którzy się mu podporządkowali. Cesarstwo Niemieckie miało w krótkim czasie dorównać starym europejskim mocarstwom, opierającym się na posiadłościach kolonialnych.

W tej sytuacji zaczęła pojawiać się nowa i wciąż liczniejsza literatura, która sukcesy średniowiecznych wojen zdobywczych przeciwko połabskim Słowianom i bałtyjskim Prusom przypominała jako przykład dla przyszłej ekspansji. W drugiej połowie XIX wieku literatura historyczna nie wymieniała już Słowian i Prusów jako podmioty historyczne, ale jako przedmiot ekspansji narodu niemieckiego. Tak przedstawiali ich nie tylko August Meitzen i Heinrich Treitschke (zob. Hrabová 2006: 196), ale cały szereg prac o dziejach „niemieckiego wschodu”. Należy tu ponownie zauważyć, że nie chodziło jedynie o literaturę historyczną niemieckiego pochodzenia.

W niemieckiej literaturze historycznej wykształcił się szczególnie typ prac, których tematem była niemiecka ekspansja na wschód, wszystko jedno, czy nazywana germanizacją, kolonizacją, zdobywaniem ziemi (Landnahme), ponownym zasiedlaniem (Rückeroberung) czy jeszcze inaczej. Dopiero w XX wieku temat ten włączono jako specyficzną dyscyplinę historyczną do tzw. Ostforschung (badań wschodnich). Z poglądami prac tego obszaru tematycznego nie zawsze zgadzały się wnioski historyków, którzy w tym samym okresie zajmowali się dziejami regionalnymi, ale ta

---

<sup>35</sup> „Sorgsame Erwägung des Besondern und Einzelnen“ (Giesebrecht 1843: III).

„wielka” historiografia germanizacji i kolonizacji miała potężny wpływ ideologiczny także na rozumienie dziejów miejscowych. Na przykład historyk Hans Witte, zajmujący się kwestią pozostałości słowiańskiego osadnictwa w Meklemburgii sam stwierdzał, że określany był mianem „swego rodzaju panslawisty” i radzono mu, aby „trzymał się raczej niemieckiego gruntu”. Także Ludwigowi Giesebrechtowi wytykano „wendischer Standpunkt” – wendyjski punkt widzenia.

Jak zmieniło się spojrzenie na historię Słowian połabskich, dobitnie pokazuje „narodowy przewodnik” Hansa Merbacha, prywatnie bratanka Giesebrechta, wydany w 1914 r. pod tytułem *Die Slawenkriege des deutschen Volkes* – „Wojny narodu niemieckiego ze Słowianami”. Tam, gdzie Giesebrecht przywoływał czyny Gerona, choć ich nie pochwałał, Merbach wręcz je wysławia („Długo jeszcze mieli co opowiadać wędrowni śpiewacy i pobożni kronikarze o tym, jakie Gero przyrzędził dla Wendów przyjęcie!<sup>36</sup>”).

Jako argument dowodzący sukcesu germanizacji Słowiańszczyzny połabskiej historycy przytaczali jej „zaskakującą szybkość”. Zgadzała się w tym wszyscy, zarówno głosiciele teorii o ujawnieniu się autochtonicznej germańskiej większości po militarnej porażce Słowian, jak i zwolennicy tezy o wyniszczeniu lub wypędzeniu słowiańskiej ludności. Każda z tych teorii miała, co naturalne, różne warianty: część autorów rozumiała wypędzenie jako całkowite wygnanie z kraju, inni jako pozbawienie gruntów i przepędzenie słowiańskich rolników do osad rybackich – tzw. *Kietzen* (Wendt 1889: 44). Germanizację rozumiano zarówno jako przyjęcie niemieckiego języka i kultury przez rdzennych mieszkańców, jak i kolonizację kraju przez niemieckich osadników (można to porównać z dwojakim rozumieniem terminu chrystianizacja). Jeżeli Trietschke twierdził, że „ludzkiem darem było, gdy pan przekazał słudze po zniewoleniu swą mowę, otwierając mu tym samym drogę ku wyższej cywilizacji<sup>37</sup>”, Heinrich Ernst nie dopuszczał nawet takiej germanizacji, ponieważ „dumna pogarda ze strony Niemców” nie pozwalała germanizować tych, którzy „nie mieli żadnego prawa do życia – keine Berechtigung zur Existenz”. Żaden z ówczesnych autorów nie chciał wziąć pod uwagę, że okupacja, podobnie jak każde inne przejście władzy, przynosi nowe instytucje i nowy system

---

<sup>36</sup> „Noch lange wußten fahrende Sänger und fromme Chronisten davon zu sagen, wie Gero den Wenden das Mahl segnete!” (Merbach 1914: 39).

<sup>37</sup> „Ein menschliches Geschenk daher, daß nach der Unterjochung der Herr dem Diener seine Sprache gab, ihm so den Weg eröffnete zu höherer Gesittung” (Trietschke 1862: 28).

zarządzania, a tym samym zmienia obraz podporządkowanej wspólnoty „z niespodziewaną szybkością”. To, jak w rzeczywistości przebiegał proces zmiany języka i utraty świadomości historycznej, następujący pod płaszczykiem nowych instytucji, nikogo nie interesowało.

Znaczącą zmianą w obrazie dziejów Połabszczyzny w piśmiennictwie historycznym drugiej połowy XIX wieku była zmiana podmiotu, który podporządkował sobie nowe terytoria. Prus nie podbił zakon krzyżacki, ale Niemcy (Ewald 1872), wojny ze Słowianami prowadził zaś lud niemiecki (Merbach 1914), a germanizacja była dziełem narodu niemieckiego. Naród niemiecki w średniowieczu miał rozkwitnąć po swym upadku w epoce wojen o inwestyturę w idealnej postaci jako wspólne dzieło wszystkich warstw społecznych. „Książęca arystokracja obdarzona wielkimi środkami i polityczną przenikliwością<sup>38</sup>” miała do dyspozycji „nieprzeliczone szeregi rycerstwa, godnego zaufania i błyskotliwego<sup>39</sup>” oraz „kwitnące miasta z zamocnymi i pewnymi siebie mieszkańcami<sup>40</sup>”. Nawet „upadek mas wolnych rolników do poddaństwa bez prawa noszenia broni stworzył w Niemczech stan chłopski z ogromną wydajnością gospodarczą, zazwyczaj podległy surowym, ale ludzkim właścicielom ziemskim<sup>41</sup>”. Wszystko to „dało Niemcom we wszystkich sferach poczucie zwierzchności nad sąsiednimi narodami<sup>42</sup>” (Wendt 1889: 7–9). Podobna idealna współpraca stanów miała wspomóc zjednoczone Cesarstwo Niemieckie, którego korzenie i centrum leżały w Królestwie Prus na nowo zdobytym terytorium (Wendt 1884: 5).

### Słowiańska odpowiedź

Nie dziwi więc, że na to pojęcie zareagowała „druga strona”, która oskarżała o wyniszczenie Słowian połabskich konkretnie naród niemiecki (już nie tylko poetycką „zawistną Teutonię”). Co ciekawe, jako pierwsi głos zabrali w drugiej połowie XIX wieku historycy rosyjscy, którzy przed

<sup>38</sup> „(...) eine fürstliche Aristokratie von grossen Mitteln und politischem Scharfblick” (Wendt 1889: 7).

<sup>39</sup> „(...) eine Ritterschaft von unerhörter Zahl, Zuverlässigkeit und Schlagfertigkeit” (Wendt 1889: 7).

<sup>40</sup> „(...) blühende Städte mit einer wohlhabenden, selbstbewussten Bevölkerung” (Wendt 1889: 8).

<sup>41</sup> „Herabsinken der Masse der Gemeinfreien zur Hörigkeit und Waffenlosigkeit hatte in Deutschland einen Bauernstand von der grössten wirtschaftlichen Leistungsfähigkeit geschaffen: meist unter strenger, aber humaner Grundherrschaft (Wendt 1889: 8).

<sup>42</sup> „(...) gab den Deutschen auf allen Gebieten ein Gefühl der Überlegenheit über ihre Nachbarvölker” (Wendt 1889: 9).

Aleksandrem Hilferdingiem nie zwracali uwagi na tę tematykę. Rosyjska historiografia stała na twardym „słowiańskim” stanowisku. Wszystkie źródła narracyjne i wszyscy niemieccy historycy są nieprzyjaźnie zorientowani wobec Słowian i ukrywają fakty, których rosyjski historyk dopiero musi się domyślać. Słowianie połabscy walczyli z „Niemcami”, ale ich upadek był już przesądzony. Słowianie zachodni oddalili się od prawdziwej słowiańskości, ponieważ ulegli wpływom średniowiecznego cesarstwa rzymskiego i rzymskiego chrześcijaństwa. Słowianie zachodni, jak twierdził Hilferding, nie rozumieją Rosji. Nie chcą oni zrozumieć, że konieczne jest „rozszerzenie języka rosyjskiego jako języka życia społecznego i państwowego”<sup>43</sup>. Nie chcą zrozumieć, że jedynie zwrot ku wschodniemu chrześcijaństwu może uratować ich przed germanizacją. Hilferding zauważał stosunki utrzymywane przez arcybiskupa bremsko-hamburskiego Adalberta<sup>44</sup> z Bizancjum i zastanawiał się, że Adalbert prawdopodobnie „nie próbowałby przyłączyć się bezpośrednio do kościoła wschodniego, ale obiecywał im [Słowianom połabskim] niezależny kościół, ich jedyny ratunek przed germanizacją i zagładą”<sup>45</sup>.

Dopiero pod koniec stulecia więcej uwagi poświęcili Słowianom połabskim wybitni polscy historycy, Wilhelm Bogusławski i Kazimierz Wachowski. Choć w ramach badań tej tematyki są to prace bardzo istotne, znów stanowią jedynie część przedstawienia dziejów Słowian zachodnich. Mankamentem pierwszego tomu pracy Bogusławskiego jest nacisk na udowadnianie słowiańskości ziem między Łabą a Odrą na długo przed przybyciem na nie Słowian. W zbiorze prac Wachowskiego o Słowianach zachodnich jeden z artykułów nosi tytuł *Ustroje państwowe Słowian połabskich i pomorskich*. Zawiera wiele interesujących uwag dotyczących m.in. kwestii drużyny książęcej, której poświadczenie w źródłach Wachowski wykazał jako pierwszy. Więcej uwagi niż zagadnieniom ustroju poświęcił jednak relacjom Słowian połabskich z sąsiednimi państwami i ich wojnom<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> „(...) распространить Русский языкъ, какъ языкъ общественной и государственной жизни” (Гильфердинг 1868: 403)

<sup>44</sup> Adalbert z Goseck (ok. 1000–1072), od 1043 roku arcybiskup Hamburga i Bremy, prowadził akcje christianizacyjne wśród Słowian, m.in. przy wsparciu księcia obodryckiego Gotszalka.

<sup>45</sup> „Можетъ быть онъ бы и не покусился совершенно присоединиться къ Восточной церкви, по опы имъ обѣщаль церковь независимую, единственное для нихъ спасение отъ онѣмеченія и гибели” (Гильфердинг 1874: 460).

<sup>46</sup> Współczesne popularne pozycje polskie na temat Słowian połabskich wydają się

W czeskiej literaturze historycznej temat dziejów Słowian połabskich pojawiał się w omawianej epoce w zasadzie jedynie w amatorskich publikacjach, takich jak *Połabie*<sup>47</sup> Františka Pluskala Moravičanskiego (analiza bzdurnych tez i błędów rzeczowych tej książki jest całkiem zbyteczna), lub czasem w niewielkich studiach, zawartych np. w materiałach dydaktycznych dla gimnazjów. Spośród znaczących autorów, uwagę poświęcił mu jedynie Lubor Niederle w piątym rozdziale trzeciej części swoich *Starożytności słowiańskich*, zatytułowanym *Pochodzenie i początki Słowian zachodnich* (Niederle 1919: 101–180). Pierwsza część tego rozdziału, podobnie jak u Šafaříka, stanowi „opis gałęzi i siedzib”, oparty na nowej analizie źródeł. Nie były to jednak źródła archeologiczne, czego moglibyśmy oczekiwać po nowych *Starożytnościach*. Dopiero w drugiej połowie XX wieku badania archeologiczne potwierdziły liczne wnioski Niederlego, dopełniły je lub skorygowały. Zwięzły przegląd historii (s. 155–180) jest w znacznie większym stopniu niż pierwsza część powtórzeniem niemieckiej i polskiej literatury od Giesebrechta aż po dzieła z początku XX wieku, takie jak prace Kazimierza Wachowskiego czy Wilhelma Ohnesorgego. Mimo to ten rozdział *Starożytności słowiańskich* wciąż pozostaje podstawowym przeglądem dziejów Połabia z czeskiej perspektywy.

Trudno bowiem za efekt czeskiego spojrzenia na dzieje Słowian połabskich uznać ujęcie Josefa Perwolfa, sławisty czeskiego pochodzenia, przedstawione w książce *Германизация балтийских славян* (Perwolf 1876). Perwolf był profesorem nadzwyczajnym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Jego praca, obroniona na tej uczelni jako doktorat, była pomyślana całkowicie w duchu „słowiańskiego” spojrzenia na dzieje Słowian połabskich. W tym ujęciu walka żywiołu słowiańskiego i germańskiego trwa od ponad tysiąca lat, a historia Słowian bałtyckich to pasmo tragedii, ponieważ nie stworzyli oni organizacji państwowej i nie przyjęli władzy Bolesława Chrobrego, który chciał „podjąć myśl Samona, morawskiego Świętopelka i czeskich Bolesławów<sup>48</sup>”, tworząc zjednoczone państwo zachodniosłowiańskie. Opis krajów Słowian połabskich Perwolf zaczyna od Słowian lüneburskich (Drzewian), a kończy Kaszubami na

kontynuować ten trend, widoczny np. w tytułach prac Artura Szrejtera (cykl *Wojny Wikin-gów i Słowian*) czy książkach Roberta F. Barkowskiego skupionych na historii militarnej Połabia, przedstawianej często w sensacyjnym tonie. Rzetelne opracowanie historyczne działań zbrojnych prowadzonych na Połabiu znaleźć można w dwutomowej monografii wydanej w serii *Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości* (Babij 2017; 2021).

<sup>47</sup> *Polabsko: pojištění národnosti a osudy starých Polabanův*, Uherské Hradiště 1887.

<sup>48</sup> „(...) поднимаетъ мысли Сама, моравскаго Святополка и чешскихъ Болеславовъ” (Perwolf 1876: 6).

wschodnim Pomorzu, którzy rzekomo żalili się przy spotkaniu z Hilferdingiem mówiąc: „niechby nas wzięli do Rosji, jak wszystkich Polaków!<sup>49</sup>”.

Czeska literatura historyczna po dziele Niederlego nie powracała do dziejów Słowian połabskich. Jeszcze we wcześniejszym okresie, od roku 1848 do pierwszej wojny światowej to przede wszystkim beletrystyka przypominała ten temat i tworzyła powszechne wyobrażenia o Słowianach połabskich. Przypominała ona jednak w zasadzie tylko dwa motywy. Pierwszy z nich to motyw legendarnego zatopionego miasta Winety. Svatopluk Čech (*Dagmar*, 1888) kazał przyszej duńskiej królowej Małgorzacie Dagmarze, córce czeskiego króla Przemysła Ottokara I, podróżować z Pragi do Ribe (na zachodnim wybrzeżu Danii) Odrą, tak by mogła za Szczecinem oglądać w głębinach zatopione miasto. Kazał także łaskawej Dagmarze wstawiać się u swego królewskiego małżonka nie tylko za duńskimi rolnikami (o czym opowiadają duńskie pieśni), ale i za biednym ludem Wendów, będących pod jego władzą (o czym pieśni milczą). Zatopione miasto jest również motywem w wierszu Jaroslava Vrchlickiego *Píseň o Vinetě* (1906).

Drugi, znacznie wyraźniejszy motyw, który przewija się przez czeską literaturę piękną końca XIX wieku i początku XX wieku, to wymordowanie słowiańskich książąt przez margrabiego Gerona i zdrada księcia Tęgomira<sup>50</sup>. Motyw ten był podkreślany już w *Córce Sławy*. Powrócił do niego Svatopluk Čech w wierszu *Šmiech Gerona* (*Geronův smich*, z tomu *Nové písně*, 1888), w którym Tęgomir oferuje Geronowi swoje usługi. Margrabia traktuje go początkowo z podejrzliwością, później jako honorowego gościa („Bóg cię ludowi twemu dał, o mężu rzadkiej cnoty<sup>51</sup>”), a w końcu, po jego odjeździe, z satysfakcją i pogardą wybucha dzikim śmiechem. W roku 1904 został w praskim Teatrze Narodowym wystawiony dramat *Gero* Aloisa Jiráská. Pomiędzy innymi dziełami dramatycznymi Jiráská, to jedyne tematycznie wykraczające poza obszar Czech. Pomimo, że w dramacie występują Gero i Tęgomir, wspólnie umawiający zaproszenie i morderstwo słowiańskich książąt, inaczej niż u Svatopluka Čecha, nacisk nie jest położony na zdradę jako narzędzie, a zarazem obiekt pogardy możliwych, ale na niezgodę, brak przewidywania i naiwność Stodoran – cechy, które wydają ich na pastwę Gerona. Jirásek, na ile to możliwe, wiernie trzymał

<sup>49</sup> „Какъ бы насъ взяли въ Россію, какъ всѣхъ польскихъ!” (Perwolf 1876: 255).

<sup>50</sup> Dostępne są polskojęzyczne opracowania dotyczące tego tematu, zarówno w ujęciu historycznym (np. Strzelczyk 2017: 115-145), jak i kulturoznawczo-literaturoznawczym (Kłos 2013: 44-50).

<sup>51</sup> „Sám Bůh tě tvému lidu dal, ty muži vzácných ctností!”

się historycznej opowieści, która sama w sobie jest w ujęciu Widukinda i Thietmara wielkim dramatem, aż po ową ironię losu, gdy u szczytu sukcesu Gerona ginie jego jedyny syn. Jeszcze przed premierą dramatu Jiraska postać Gerona była w czeskiej opinii na tyle znana, że Petr Bezruč mógł w roku 1903 w pierwszej wersji swoich *Pieśni śląskich*, w „Śląskim numerze” (*Slezské číslo*) czasopisma *Besedy Času* nazwać arcyksięcia cieszyńskiego Fryderyka mianem „markiza Gero”. Jedyne, co zachowało się w czeskiej świadomości historycznej, to dawno słyszane imię Gerona. Czasem spotkać można jeszcze mętne wspomnienie hasła, że „Gero wyniszczył Słowian połabskich”. To przekonanie stanowi wypaczenie prawdy historycznej, które wymazało z pamięci ponad dwieście lat historii Słowian połabskich i stworzyło z nich w czeskim odbiorze zapomniany lud.

Ostatni raz, krótko przed pierwszą wojną światową temat Słowian połabskich poruszył František S. Procházka w wierszach wydanych później w tomiku *Czarny orzeł* (*Černý orel*, 1918). Znajdziemy w nim motyw zdrady (tym razem nie Tęgomira, ale rugijskiego posła z 1168 roku), motyw zatopionego miasta Winety i motyw Arkony, choć użyty nie po to, by opłakiwać groby wymarłych Słowian<sup>52</sup>. Wiersz *Arkona* (datowany na rok 1906) w ironiczny sposób przedstawia sentymentalne poszukiwanie przeszłości:

Bądź zdrowa ziemię mitem obrosła,  
mimo upadku wspaniała.  
Sentymentalnych mi zgola skrzydeł  
muza poezji przydała<sup>53</sup>.

Arkony nie otaczają stare lipy, a z wód nie wyrastają wieże grodu Jaromira. Ponad murem współczesnej twierdzy:

Drży takielunek na służbie Rzeszy,  
chwieją się maszty na falach.  
Bałtyk zagarnia czarnymi skrzydły  
orzeł z chorągwi na wałach.

<sup>52</sup> O Arkonie, także w sztuce, pisali również inni autorzy (zob: Ruchhöft, F. 2020: 155-172). Przekrojową bibliografię do lat sześćdziesiątych XX wieku. przedstawił J. Osieglowski w artykule *Słowiańska Rugia w historiografii* (1969), o zainteresowaniu Rugią i Arkoną wśród polskich romantyków ten sam autor pisze także w popularnonaukowej książeczce *Wyspa słowiańskich bogów* (1971).

<sup>53</sup> Zdráva buď země, myticky skvělá / i velká ve svém zániku! / Nadšení křídla dalo mi zela / sentimentálních básníků.

Pod nim w milczeniu stoi na straży  
niemiecki żołnierz. Na kasku  
lśniący grot ostrzem ku chmurom mierzy  
wśród smutnych jałowych piasków.  
(...)  
Gdzie wzrok ich sięgnie, na cztery strony  
ruszą, gdy alarm zawoła.  
Przekroczą groby słowiańskiej Rany  
i morskie fale dokoła<sup>54</sup>.

Tu nie chodziło o przeszłość, ale o bieżące zagrożenie. Wojna majaczyła już na horyzoncie.

W tym samym czasie, w przededniu konfliktu, w opisanej już książce *Die Slawenkriege des deutschen Volkes* Merbach wychwalał wojny, „które stanowią wielki sprawdzian narodów”, jako jedyną drogę „ku najwyższemu celowi ludzkości – celowi stworzenia narodu!”<sup>55</sup>. Powroty do przeszłości maskowały coraz bardziej wynaturzone cele. Pozostałyby tylko na stronach książek jako błędy, których dopuszczała się i dopuszcza historiografia, gdyby idee, które przyniósł wiek XIX nie stały się w XX wieku podstawą rzeczywistych działań. Uwaga ta odnosi się nie tylko do nacjonalizmu w cesarskich Niemczech – realizacja dziewiętnastowiecznych idei pozostawiła po sobie miliony zabitych.

## Bibliografia

- Babij, P. (2017, 2021). *Wojskowość Słowian połabskich*. t. 1–2. Wrocław: Wydawnictwo Chronicon.
- Bogusławski, W. (1887–1900). *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII wieku*. t. 1–4. Poznań: Nakładem autora.
- Čech, S. (1885). *Dagmar*. Praha: Tiskem a nákladem Františka Šimáčka.
- Čech, S. (1888). *Nové písně*. Praha: Eduard Valečka.
- Ernst, H. (1888). *Die Colonisation von Ostdeutschland. Übersicht und Literatur. 1. Hälfte*. Langenberg: Realprogymnasium zu Langenberg.
- Ewald, A. L. (1872–1886). *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*. t. 1–4. Halle: Verlag der Buchhandlung des Waisenhauses.

<sup>54</sup> Drát drnčí s ráhen ve službě říše, / na valu směle do šira, / hle, černý orel s praporu v pýše / nad Baltem perutí prostírá. / A pod ním stojí bez hnutí, němě / německý voják. K obláku / s ubohé, mrtvé, smutné té země / blyští hrot jeho šíšáku. (...) Jak zírá, půjde na čtyři strany, / až rána v poplach zavolá, / přes hrobní kámen slovanské Rany, / přes moře kolem dokola.

<sup>55</sup> „(...) die großen Examina der Völker (...) das höchste aller Menschheitsziele: «Zur Nation sich zu bilden»“ (Merbach 1914: VI).

- Frentzel, M. (1691). *Dissertat. Historic. Primam De Idolis Slavorum (...)*. Wittebergæ: Typis Martini Schultzi.
- Gebhardi, L. A. (1790–1797). *Geschichte aller Wendisch-Slavischen Staaten*, t. 1–4. Halle: Johann Jacob Gebauer.
- Giesebrecht, L. (1843). *Wendische Geschichten aus den Jahren 780 bis 1182*, t. 1–3. Berlin: Rudolph Gaertner.
- Hauptmann, J. G. (1761). *Nieder-Lausitzsche Wendische Grammatica: Das ist Möglichste Anweisung zur Erlernung der Nieder-Lausitzschen Wendischen Sprache*. Lübben: Johann Michael Driemeln.
- Herder, J. G. (1778–1779). *Volkslieder*. t. 1–2. Leipzig: Weygandschen Buchhandlung.
- Herder, J. G. (1784–1791). *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*. t. 1–4. Riga und Leipzig: Johann Friedrich Hartknoch.
- Hrabová, L. (2006). *Stopy zapomenutého lidu. Obraz dějin polabských Slovanů v historiografii*. České Budějovice: Veduta.
- Kłos, Z. (2013). *Spojrzenia na kulturę Serbołużyczan*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kollár, J. (1832). *Výklad čili Přjmětky a Wysvětlivky ku Slávy Dceře. S obrazy, s mappau, a s Přjdwkem drobnějšjch básnj rozličného obsahu*. Pešť: Trattner a Károli.
- Kollár, J. (1836). O literárnej wzágemnosti mezi kmeny a nářečjmi slawskými, *Květy* 43 (27.10.1836), 85–87.
- Kollár, J. (1853). *Staroitalia slavjanská aneb objevy a důkazy žvlů slavských v zeměpisu, v dějinách a v bájesloví. Zvláště v řeči a v literatuře nejdávnějšjch vlaských a sousedních kmenů, z kterých zřejmo, že mezi prvotními osadníky a obyvateli této krajiny i Slavjané nad jiné četnější byli*. Vídeň: v císařské královské dvorské a státní tiskárně.
- Kollár, J. (1862). *Výklad čili přjmětky a vysvětlivky ku Slávy Dceře*. Praha: I. L. Kober.
- Kollár, J. (1954). *Wybór pism*, Batowski, H. (oprac.). Wrocław: Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Maksym-Benczew, J. (2007). Libuše Hrabová. *Stopy zapomenutého lidu. Obraz dějin Polabských Slovanů v historiografii. Pro Lusatia. Opolskie Studia Łużycoznawcze* 6, 102–104.
- Matthäi, G. (1721). *Wendische Grammatica, Welche In deutscher Sprache abgefast, nach dem neu-inventirten Principio und leichtesten Wendischen Schreib-Art und Budißinischen Dialecto mit Fleiß eingerichtet (...)*. Budißin: Verlegts David Richter.
- Mehrbach, H. (1914). *Die Slawenkriege des deutschen Volkes*. Leipzig: Dietrich'sche Verlagsbuchhandlung.
- Migdalski, P. (2019). *Słowiańszczyzna północno-zachodnia w historiografii polskiej, niemieckiej i duńskiej*. Wodzisław Śląski: Wydawnictwo Templum.
- Niederle, L. (1919). *Slovanské starožitnosti. Díl III. Původ a počátky Slovanů západních*. Praha: Bursík a Kohout.

- Osięgłowski, J. (1969). Słowiańska Rugia w historiografii. *Materiały Zachodniopomorskie XV*, 265–290.
- Osięgłowski, J. (1971). *Wyspa słowiańskich bogów*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Pluskal Moravičanský, F. S. (1887). *Polabsko. Pojištění národnosti a osudy starých Polabanův*. Uherské Hradiště: Náklad vlastní.
- Procházka, F. S. (1918). *Černý orel. Listy odvahy a důvěry*. Praha: Unie.
- Ruchhöft, F. (2020). *Arkona – święte miejsce Słowian zachodnich*, W: Kaczmarek, Ł., Szczepanik, P. (red.). *Słowianie połabscy*. Gniezno – Szczecin: Muzeum Początków Państwa Polskiego/Triglav.
- Schaffarik (Šafařík), P. J. (1826). *Geschichte der slawischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten*. Ofen: Mit Kön. ung. Universitäts-Schriften.
- Schlözer, A. L., von (1767). *Neuerändertes Rußland oder Leben Catharinä der Zweyten Kayserinn von Rußland aus authentischen Nachrichten beschrieben*. Riga und Leipzig: Johann Freidrich Hartknoch.
- Siatkowska, E. (1992). *Rodzina języków zachodniosłowiańskich. Zarys historyczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strzelczyk, J. (2007). Libuše Hrabová. Stopy zapomenutého lidu. *Obraz dějin Połabských Slovanů v historiografii. Roczniki Historyczne* 73, 243–245.
- Strzelczyk, J. (2017). *Bohaterowie Słowian Połabskich*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Swoboda, W. (2008). *Obodrzyce naddunajscy*, W: Wędzki, A. (red.). *Wczesna Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*. t. 1. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Szafarzyk (Šafařík), P. J. (1842). *Słowiańskie starożytności. Tom I.*, przeł. Bońkowski, H. N. Poznań: Wydanie i druk W. Stefańskiego.
- Szafarzyk (Šafařík), P. J. (1844). *Słowiańskie starożytności. Tom II.*, przeł. Bońkowski, H. N. Poznań: Wydanie i druk W. Stefańskiego.
- Szafarzyk (Šafařík), P. J. (2003). *Słowiańskie starożytności*, przeł. Bońkowski, H. N., posłowiami opatrzyli T. Lewaszkiwicz i J. Strzelczyk. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Šafařík, P. J. (1837). *Słowiańskie starożytności*. Praha: Tiskem Jana Spurného.
- Šafařík, P. J. (1862–1865). *Sebrané spisy*, t. 1–3. Praha: Nákladem kněhkupce Bedřicha Tempského.
- Trietschke, H. von (1862). *Das deutsche Ordensland Preußen*. Leipzig: Insel-Verlag.
- Turasiewicz, A. (2004). *Dzieje polityczne Obodrzyców. Od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Vrchlický, J. (1906). *Píseň o Vinetě*. Praha: nákladem J. Ottvy.
- Wachowski, K. (1902). *Słowiańszczyzna zachodnia. Studya historyczne*, t. 1. Warszawa: Księgarnia E. Wende i S-ka.
- Wendt, G. (1884–1884). *Die Germanisierung der Länder östlich der Elbe*, t. 1–2. Liegnitz: Verlag der Reisner'schen Buchhandlung.
- Wićaz, O. (1928). *Jan Kollár. Zo živjenja, džeta a serbskich počahow wulkeho Słowjana*. Budyšin: Koło serbskich spisowacelow.

- Гильфердинг, А. Ф. (1868). *Собрание сочинений А. Гильфердинга. Томъ второй. Статьи по современнымъ вопросамъ славянскимъ*. Санкт-Петербургъ: Печатня В. Головина.
- Гильфердинг, А. Ф. (1874). *Собрание сочинений А. Гильфердинга. Томъ четвертый. Исторія балтійскихъ славянъ*. Санкт-Петербургъ: Издание Д. К. Кожанчикова.
- Первольф, И. (1876). *Германизация балтійскихъ Славянъ*. Санкт-Петербургъ: Типография В. С. Балашева.

Z języka czeskiego przełożył i opracował Maciej Mętrak<sup>56</sup>.

**The coffin of my nation.  
Polabian Slavs in selected historiographic narratives  
of the long 19<sup>th</sup> century  
Summary**

The paper is a translation of Chapter 10 of the book *Stopy zapomenutého lidu* (“Traces of a forgotten people”), originally published in Czech in 2006. The author describes and analyzes different ways in which the history of Polabian Slavs was depicted in the works of Slavic and German scholars starting from the turn of the 19<sup>th</sup> century through the final years before the First World War. The paper traces the way in which the past has been (re)interpreted in the current political context and used to support cultural and social movements, notably, Pan-Slavist ideas on the one hand, and the unification of Germany on the other. The translator has complemented the text by adding a number of footnotes and bibliographic references not present in the original publication.

**Libuše Hrabová**, historyczka specjalizująca się w dziejach średniowiecza, zwłaszcza Słowiańszczyzny połabskiej i chrystianizacji Europy Północnej, wieloletnia wykładowczyni (obecnie profesor emerytowana) Uniwersytetu im. Pałackiego, uznawana za założycielkę ołomunieckiej szkoły badań mediewistycznych. W okresie tzw. normalizacji po roku 1968 z przyczyn politycznych usunięta z uczelni, przez wiele lat pracowała w Bibliotece Naukowej w Ołomuńcu. Autorka kilku monografii, licznych artykułów i opracowań tekstów źródłowych.

---

<sup>56</sup> ORCID: 0000-0002-5285-4580

**Maciej Mętrak**, bohemista, adiunkt w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk. Do jego głównych zainteresowań naukowych, obok zagadnień związanych z kulturą i językiem Czech, należą mniejszości językowe i etniczne, zwłaszcza na pograniczach słowiańsko-niemieckich.

e-mail: [maciej.metrak@ispan.pl](mailto:maciej.metrak@ispan.pl)

